niedziela, 18.08.2024

NIEDZIELNE spoTKANIE ZE SŁOWEM BOŻYM, (18.08.2024).

"Chleb mocarzy"

Omawiana perykopa stanowi najważniejszą, finałową część mowy Jezusa o chlebie życia [6,22-59],która stanowi komentarz do znaku rozmnożenia chleba. Jezus objawia ukryty sens tego znaku posługując się formą midraszu – homilii wyjaśniającej werset psalmu 78,24-25: spuścił jak deszcz mannę do jedzenia: dał im zboże z nieba. Człowiek chleb mocarzy spożywał - żywności zesłał im do syta .

Jezus wskazuje na siebie jako prawdziwy chleb z nieba, który – gdy jest przyjmowany – daje życie, w przeciwieństwie do ludzkich starań o osiągnięcie zbawienia.
Mowa eucharystyczna Jezusa nie jest jednolitym monologiem, lecz raczej dialogiem między Jezusem a Żydami. Jego strukturę wyznaczają stawiane przez nich pytania:a) 22-24: poszukiwanie Jezusa-cudotwórcy przez tłum;b) 25-29: wiara w Jezusa jedynym prawdziwym dziełem Bożym;c) 30-40: Jezus chlebem z nieba – jedynym prawdziwym darem Boga;d) 41-51a: Jezus objawiony przez Ojca jako jedyny dawca życia wiecznego;e) 51b-59: spożywanie ciała Syna Człowieczego źródłem życia wiecznego.Charakterystyczne dla Ewangelii Jana jest podkreślenie niezrozumienia między Jezusem a Jego rozmówcami, którzy – podobnie jak wcześniej Nikodem i Samarytanka – z dużym trudem przyjmują objawienie zawarte w Jego słowach. Żydzi rozumieją je po swojemu, w sposób bardzo naturalny, dlatego wpadają w skandal i odchodzą. Warto zauważyć, że w sekcjach b) i c) Żydzi rozmawiają bezpośrednio z Jezusem, stawiają pytania adresowane wprost do Niego [ww. 25.28.30.34], podczas gdy w dwóch kolejnych sekcjach – d) i e) – zamykają się na słowa Jezusa i dyskutują o Nim między sobą. Ustaje dialog, a narasta w nich bunt i szemranie. Ponieważ nie przyjmują słowa Jezusa i nie są skłonni uwierzyć w Niego tzn. przylgnąć doń z zaufaniem, rozumieją coraz mniej i oddalają się od Niego. Mimo że Jezus stara się podtrzymać dialog – cały czas zwraca się wprost do nich w 2. osobie – oni nie są w stanie w ów dialog wejść. Za chwilę postawią jeszcze jedno retoryczne pytanie ☒twarda to mowa, któż jej może słuchać? – i opuszczą Go [w. 60.66]. Inne jest zachowanie Dwunastu. Uczniowie ustami Piotra wyznają: myśmy uwierzyli – tj. trwale przylgnęli do Ciebie, na Tobie oparli swoje życie – i dzięki temu poznali tj. weszli w tę Tajemnicę, jaką jesteś. Dlatego uczniowie – inaczej niż tłum – są zdolni wytrwać przy Jezusie w chwili kryzysu, gdy widzą odejście innych i sami w gruncie rzeczy niewiele jeszcze pojmują ze słów Jezusa: Panie, do kogóż pójdziemy?...

Egzegeza w.51 Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

Użyta forma czasownika w trybie dokonanym [katabás – który zstąpił] podkreśla konkretny historyczny moment wcielenia Syna Bożego i Jego śmierci na krzyżu. To właśnie w ten sposób Chleb żywy „zstąpił", został dany światu [por. 3,13-16]. Życie na wieki polegające na komunii miłości z Jezusem okaże się mocniejsze od śmierci, znajdzie swoje przedłużenie i dopełnienie w zmartwychwstaniu. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata».W tym wersecie pojawia się wątek ofiarniczy w mowie eucharystycznej: chlebem życia jest człowieczeństwo Jezusa, Jego ciało i krew złożone w ofierze na krzyżu dla zbawienia ludzi [por. 10,11; 15,13]. Jego śmierć stanie się wyrazem najwyższej miłości Boga do człowieka. Uderzające jest podobieństwo wersetu 51b do Jezusowych słów ustanowienia Eucharystii: To jest moje ciało [wydane] za was [por. 1Kor 11,24; Łk 22,19]. Jezus jest chlebem życia w dwojakim znaczeniu: jako Słowo Boga, które stało się ciałem oraz jako żertwa wydająca siebie z miłości dla nas, dla naszego zbawienia. Spożywanie Jego ciała [gr. sarx] oznacza i sprawia nasze otwarcie się na tę Jego miłość, która oddaje życie za drugich i uzdalnia nas do realizowania jej we wspólnocie braci [por. 1J

w.52 Kłócili się więc między sobą Żydzi mówiąc: «Jak On może nam dać swoje ciało do spożycia?»

Słowa Jezusa są skandalem dla tych Jego słuchaczy, którzy nie zechcieli otworzyć się na słowo objawienia i na dar Ducha. Odrzucają rzeczywistość Wcielenia, przez które Bóg stał się ciałem i krwią, prawdziwym człowiekiem. Nie chcą przylgnąć wiarą do Jezusa, nie chcą pojąć, że prawdziwe życie człowieka płynie z komunii z Jezusem. Może je pojąć i przyjąć tylko ten, kto narodził się na nowo, poprzez Dar z góry [por. J 3,3.5]. Dlatego słowa te są dla nich absurdem. Dlatego też dwukrotnie pytają, tak samo jak Nikodem: pōs dýnatai – jak to możliwe? [3,4.9; 6,42.52].

w.53 Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. 54 Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

Jezus używa tutaj w zamierzony sposób realistycznego języka oznaczającego rzeczywiste spożywanie, jedzenie swojego ciała i krwi [gr. esthíein w. 53 i trōgein w. 54]. Dla wierzących wyrażenia te są wskazaniem na ucztę eucharystyczną jako miejsce, najpełniejszego zjednoczenia z Jezusem i przyjmowania życia Bożego. Ich konkretność przypomina o konieczności dogłębnego przyswojenia i asymilacji słowa i ciała Jezusa, by rzeczywiście doświadczyć zawartej w nich przemieniającej mocy. Są one także wyraźną aluzją do spożywania baranka paschalnego [Wj 12,8nn], który dla Jana jest figurą zapowiadającą Jezusa złożonego w ofierze [por. dalsze aluzje w opisie Męki Pańskiej: 19,14.36]. To dzięki ofierze paschalnej Jezusa możliwe jest nasze wyjście z niewoli diabła i droga do prawdziwej Ziemi obiecanej – zjednoczenia z Ojcem. Dla niewierzących natomiast, którzy zamknęli się na objawienie Jezusa potwierdzone przez świadectwo Ojca [por. w. 44n], słowa te jedynie pogłębiają skandal i rozdźwięk między nimi a Jezusem.

w.55 Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem.

Przymiotnik „prawdziwy" służy tutaj podkreśleniu różnicy między zapowiedzią a wypełnieniem Bożych obietnic danych Izraelowi. Manna na pustyni była darem Bożym, który jedynie zapowiadał inny Pokarm – wcielone Słowo Boże. Manna nie chroniła przed śmiercią, to Jezus jest Pokarmem życia wiecznego, który może zaspokoić najgłębszy głód i pragnienie człowieka. Podobnie ofiary Starego Prawa nie miały mocy odkupieńczej, były one jedynie figurą ofiary Jezusa – jedynego Baranek Bożego, który usuwa grzech świata [por. 1,29].

w.56 Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim.

Jezus wskazuje na niezwykłe owoce uczestnictwa w misterium eucharystycznym. Owocem takim jest przede wszystkim trwała, intymna więź, wręcz wzajemne zamieszkiwanie w sobie Chrystusa i jego ucznia [por. 15,4-10]. Uczeń otrzymuje nowe życie w Jezusie, które przewyższa wszelkie oczekiwania gdyż jest udziałem w zmartwychwstaniu i nieśmiertelności [por. 6,39]. w.57 Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie.

Dzięki Jezusowi stajemy się synami w Synu, zostajemy włączeni w tę niepojętą relację miłości z Ojcem, jaka jest źródłem życia i siły dla Jezusa [por. 14,23]. Paweł Apostoł tak opisuje swoje doświadczenie wspólnoty z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym: Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie. Nie mogę odrzucić łaski danej przez Boga [Ga 2,19nn].

w.58 To jest chleb, który z nieba zstąpił - nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki».

Życie wieczne to życie w pełni, właściwe samemu Bogu. Dzięki temu, że chrześcijanin karmi się słowem i ciałem Chrystusa, smakuje je i przyswaja sobie, dochodzi w końcu – jak św. Paweł – do odkrycia i wyznania: dla mnie żyć to Chrystus [Flp 1,21].

MEDITATIO

Co jest potrzebne, aby nasz udział w Eucharystii był rzeczywiście owocnym spotkaniem z Jezusem, który chce być dla nas Chlebem życia?

Po pierwsze, potrzebujemy wiary aby w postaciach eucharystycznych – odrobinie przaśnego chleba i wina – dostrzec, adorować i przyjąć ukrzyżowanego i uwielbionego Pana. W tym duchowym, pokornym wysiłku rozpoznawania Go przez wiarę towarzyszy nam błogosławieństwo samego Chrystusa: błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli [J 20,29].

Wiara taka rodzi się z nieustannego trwania w słowie Jezusa i dialogu z Nim. Jeżeli ten dialog trwa poprzez modlitwę karmioną słowem Bożym rozważanym i kontemplowanym, wówczas rozwija się i pogłębia nasza wiara, zakorzenienie w Jezusie. Jeśli zaś uczeń nie rozmawia z Panem, stopniowo traci również „smak" dla spraw Bożych, traci umiłowanie Eucharystii spożywanej i adorowanej, i wówczas grozi mu to, co jednemu z Dwunastu, którego sercem zawładnął kult pieniądza i jakieś własne utajone interesy, a ostatecznie zamieszkał w nim władca ciemności [por. J 13,2.30].

Nie wolno traktować udziału w mszy świętej jako zewnętrznego rytuału, który w jakiś bliżej niewiadomy, nieomal magiczny sposób ma nam zapewnić wieczne zbawienie. Judasz uczestniczył w ostatniej wieczerzy, był blisko Jezusa, na wyciągnięcie ręki, spełniał zewnętrzne gesty wyrażające przyjaźń, a jednak nie miał wiary, nie nawiązał rzeczywistej komunii z Panem, Jezus nie miał dostępu do jego serca. Trzeba się strzec takiego tragicznego rozdźwięku także w naszym przeżywaniu Eucharystii!

Drugim koniecznym warunkiem owocnego przeżywania Eucharystii jest miłość. Jezus przyniósł na świat miłość bez miary [por. 3,16; 13,1] i pragnie odpowiedzi miłości od tych, którzy Go słuchają i zaczynają weń wierzyć. Objawia siebie jako Oblubieńca, który przychodzi odnowić zaślubiny Boga ze swoim ludem [por. J 2,11; 4,25n]. Aby Jezusa przyjmować i czcić, trzeba Go miłować całym sercem, całym umysłem i całą duszą, tak jak Maria z Betanii i Jan ☒umiłowany Uczeń [por. 12,3; 13,23nn].

Jak pisze ks. prof. Henryk Witczyk, ciągle pragniemy miłości i szukamy jej, ale nie tam, gdzie trzeba! Jest w nas chaos uczuć! Samarytance przy studni Jakubowej mówi Jezus: „Miałaś pięciu mężów, a ten, z którym teraz żyjesz, nie jest twoim mężem". „Nie mam męża" – mówi Samarytanka. I wyznaje prawdę. „Nie mam męża" – nie mam miłości. To właśnie tej kobiecie, która stanęła w całej prawdzie o sobie, Jezus objawił się jako Mesjasz – oczekiwany Oblubieniec, jako jej Miłość. Ta miłość, która nadaje sens, ocala i raduje serce człowieka.

Dramatycznym przeciwieństwem takiej relacji do Jezusa, jaką reprezentują Maria i Jan Apostoł, jest znowu Judasz – jeden z uczniów Pańskich. Jego protest przeciw gestowi hojnej miłości, jakim był rozlanie cennego olejku na nogi Jezusa, oznacza, że nie potrafił pojąć, jak wielka jest miara miłości, jaką Jezus daje swoim przyjaciołom, i jakiej od nich oczekuje. Brak miłości i brak dialogu z Mistrzem doprowadzi

go do sprzedania Jezusa za pieniądze i do zdradzenia Jego ciemiężycieli.

CONTEMPLATIO

Spróbuj przypomnieć sobie takie momenty w swoim życiu, gdy przeżywając mszę świętą doświadczyłeś autentycznego spotkania z miłością Jezusa.

Może przypomnisz sobie sytuację, gdy czułeś się słaby, bezradny wobec jakichś problemów, załamany, a w słowie Ewangelii i w Eucharystii spożywanej i adorowanej otrzymałeś umocnienie i nową nadzieję, jak Eliasz na pustyni? [por. 1Krl 19,7n.13]

Pamięć o takich momentach łaski pomoże ci szukać u Jezusa eucharystycznego jeszcze więcej siły, miłości i nadziei w twojej obecnej rzeczywistości. Wpatrując się w Pana, który jest Chlebem życia wiecznego przylgnij do Niego odnowioną wiarą i miłością.

ACTIO

Spróbuj zobaczyć w świetle Ewangelii konkretny obszar twojego życia chrześcijańskiego, w którym Duch Święty wzywa cię do działania: jaka to dziedzina? Może chodzi np. o lepsze, bardziej świadome i zaangażowane uczestnictwo w niedzielnym zgromadzeniu eucharystycznym? Może to być np. postanowienie świadomego szukania w Eucharystii siły do wypełniania swoich zadań i obowiązków lub do okazywania życzliwości i miłości wobec osób, które szczególnie trudno jest ci kochać?

Sformułuj jedno praktyczne postanowienie, które będziesz starał się wypełniać w najbliższym tygodniu, aby zamieniać słowo w czyn.

ORATIO

Pomódl się hymnem św. Tomasza z Akwinu:

Zbliżam się w pokorze i niskości swej

Wielbię Twój majestat skryty w Hosii tej

Tobie dziś w ofierze serce daję swe

O utwierdzaj w wierze, Jezu, dzieci Twe.

Mylą się, o Boże, w Tobie wzrok i smak

Kto się im poddaje, temu wiary brak

Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę

Że w postaci chleba utaiłeś się.

Bóstwo Swe na krzyżu skryłeś wobec nas

Tu ukryte z Bóstwem człowieczeństwo wraz

Lecz w oboje wierząc wiem, że dojdę tam

Gdzieś przygarnął łotra, do twych niebios bram.

Jak niewierny Tomasz, Twych nie szukam ran

Lecz wyznaję z wiarą, żeś mój Bóg i Pan

Pomóż wierze mojej, Jezu łaską Swą

Ożyw mą nadzieję, rozpal miłość mą.

Ty, coś upamiętnił śmierci Bożej czas

Chlebie Żywy, życiem Swym darzący nas

Spraw, bym dla swej duszy życie z Ciebie brał

Bym nad wielką słodycz Ciebie poznać chciał.

Wykorzystano:

1. Zevini, Vangelo secondo Giovanni, Roma 1998
2. Fausti, Una comunità legge il Vangelo di Giovanni, vol. 1, Milano 2002
3. Kudasiewicz, H. Witczyk, Chrystus zbawia w sakramentach. Misje jubileuszowe, Kielce 200
4. ks. Józef Maciąg